

HELENA BERNATOWICZ

Helena Bernatowiczówna

kl. VIa

Szkoła Powszechna w Pokrzywnicy

pow. Iłża

15 listopada 1946 r.

Wspomnienia zbrodni niemieckich

Po krwawych zmaganiach wrześniowych 1939 r. z barbarzyńskim najeźdźcą zachodnim musieliśmy ulec. Wielu dzielnych obrońców ojczyzny dostało się do niewoli, wielu skazał los na beznadziejną tułaczkę.... Reszta zmuszona była wieść ciężkie dni żywota na ziemiach okupowanych. Nad Polską zawisły ciężkie ołowiane chmury. Z każdym dniem wzrastał się terror. Zbiry hitlerowskie szalały. Przez masowe łapanki, aresztowania [i wywózki] na roboty rolne, publiczne wieszanie i rozstrzeliwanie ludzi chcieli złamać ducha w narodzie polskim. W szkołach zabroniono mówić o Polsce. Książki polskie wycofano z obiegu, co zmusiło niejednego, [aby] uzupełniać swoje braki wiedzy w tajnym nauczaniu. We wsiach coraz częściej zdarzały się rekwizycje bydła i mienia. Całe wsie i miasta wysiedlano. Wszystkich sterroryzowano do tego stopnia, że niejeden wtulił głowę w ramiona i czekał, z której strony grom uderzy. W obawie o swoje życie wielu odważniejszych Polaków poszło w las... Coraz mocniej zaczęło tętnić życie ludzi podziemia. Biada tej wsi, w której wynikła potyczka partyzantów z ciemnicą. Najczęściej [miejscowość] szła wtedy z dymem. Za przykład mogą nam służyć niedaleko od nas położone wsie: Gębice i Zuchowiec. Po wsiach tych nie został [nawet] ślad prócz garstki popiołu. A ileż było innych podobnych wypadków? Można by o tym pisać tomy. Ale krew naszych braci nie poszła na marne. Skończyły się już te ciężkie dni niedoli. Niejednego jeszcze prześladowają tylko koszmarne sny. Zbrodniarzy spotkała zasłużona kara. Z krwi i łez budzi się do życia nowa Polska.